GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

4. MAJA 1919 r.

NR. 99. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 34.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23593), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Po oswobodzeniu Wilna.

Po raz ostatni kwestyą stosunku do dawnego W. Ks. Litewskiego zajmowała się Polska przed pół wiekiem, za czasów powstania styczniowego. Rzecz charakterystyczna, że chociaż konstytucya 3 Maja zniosła była akt unii lubelskiej i po dwuwiekowem współżyciu „obojga narodów" w ramach jednej Rzeczypospolitej uczyniła to, co się w swoim czasie nie udało samowładztwu Jagiełły, t. j. wcieliła Litwę do Polski, to jednak ojcowie nasi z epoki powstania styczniowego nawiązali z powrotem do idei r. 1569. Stało się to najpierw w manifestacyach samego społeczeństwa: w uroczystem odnowieniu ślubów unii w Horodle i w pamiętnej procesyi na Niemnie, gdzie spotkały się ze sobą nieprzeliczone rzesze z Korony i Litwy, przysięgając sobie wytrwanie w starodawnej dwoistej wspólnocie. Po tych aktach, które zrodziły się na podłożu patryotycznego uniesienia, zabrał głos Centralny Komitet Narodowy, ówczesna władza naczelna, uznana niebawem przez cały naród jako rząd prawowity. Komitet poszedł o krok dalej, stawiając formułę: najpierw oswobodzenie się wspólnemi siłami, potem wolna wola żyć razem, lub rozejść się. W liście do rewolucyonistów rosyjskich, datowanym 20 września 1862, który dwaj członkowie Komitetu, Agaton Giller i Zygmunt Padlewski, zawieźli do Londynu dla wręczenia go redakcyi „Kołokoła", oświadcza władza powstańcza, że „dąży do odbudowania Polski w dawnych jej granicach, pozostawiając narodom w nich zamieszkującym, t. j. Litwinom i Rusinom wolność zupełną zostania w związku z Polską, lub też rozrządzenia sobą podług własnej woli". „Myśl zasadnicza, z którą Polska powstaje dzisiaj — czytamy na innem miejscu w tymże dokumencie — polega na uznaniu praw włościan do ziemi, jakoteż na przyznaniu każdemu narodowi najzupełniejszego prawa do rozrządzania swoim losem". Dążąc do oswobodzenia od najazdu rosyjskiego całego obszaru byłej Rzeczypospolitej, nie przesądzał więc rząd narodowy z r. 1862 nawet federacyjnego stosunku ziem rusko-litewskich do Polski, lecz dawał im możność swobodnego „samookreślenia się".

Było to stanowisko do pewnego stopnia doktrynerskie, gdy zważy się, że ogromna przewaga ludności Litwy historycznej, w szczególności ludność Polesia, Białej i Czarnej Rusi, nie była absolutnie zdolna do wykonania owego aktu woli, wymagającego bądź co bądź wysokiej kultury politycznej, niemniej jednak na pół wieku przed wystąpieniem Wilsona, którego wola tak silnie waży w tej chwili przy rozstrzyganiu zawikłanych kwestyi narodowościowych Europy, ci konspiracyjni polscy mężowie stanu zgadywali trafnie kierunek, w jakim potoczyć się będzie musiał rozwój wypadków. Ojcowie nasi, przystępując do programowego określenia stanowiska Polski wobec Litwy, nie nawiązali bezpośrednio do bliższej sobie niwelującej koncepcyi 3 Maja, gdyż przeżyli już tymczasem potężne prądy, jakie przyniósł wiek XIX, mieli za sobą rok 1848, rok zmartwychwstania dawno zamarłych plemion, a w szczególności mogli śledzić tak wymowne pod tym względem zjawisko, jak obudzenie się i renesans Czech. Zarówno instynkt narodu, który działał w Horodle, jak mózg, który wypowiadał się w programowej odezwie do Hercena, parły ku nowocześniejszemu ujęciu kwestyi stosunku Polski do ziem W. Ks. Litewskiego, a takie właśnie ujęcie, gotowe i w głównych swych zarysach dające się żywcem przenieść w nasze czasy, znajdowano bezprzykładnym w dziejach sposobem w akcie politycznym z p r z e d t r z e c h s t u l e c i, w akcie Unii Lubelskiej.

Wobec klęski r. 1863 rewizya i ponowne prawne unormowanie stosunku do siebie obu części dawnej Rzeczypospolitej stały się bezprzedmiotowe. Przyszedł najstraszniejszy w dziejach naszej niewoli okres, zainaugurowany w Warszawie krwawemi rządami Berga, w Wilnie szałem Murawiewa. Potęga Rosyi wzniosła się tak wysoko, że, zdawało się, nic nigdy nie zdoła jej skruszyć. Trudno było wręcz wyobrazić sobie, aby specyalnie między Polską a Litwą nawet w najpomyślniejszych dla nas okolicznościach kiedykolwiek już mogła stać się aktualną sprawa układania wzajemnych stosunków prawno-państwowych. Lecz w 55 lat po straceniu na Placu Łukiskim ostatniego powstańca, właśnie gdy według zapowiadanego oddawna programu runąć miała na Polskę ofenzywa bolszewicka, w rzędzie cudów światowej wojny stał się i ten: wojsko polskie z Józefem Piłsudskim na czele wkroczyło w mury Wilna. I naraz kwestya Jagiellońska, kwestya roku 1413, 1569, 1791 i 1862, do której rozwiązania w nowych, przyszłych przestaliśmy się byli wogóle przygotowywać, stanęła przed nami w całym ogromie swej aktualności. Zdobywca Wilna i Naczelnik Państwa Piłsudski żołnierskiem cięciem wykreślił jej kierunek, zapowiadając w manifeście do wszystkich mieszkańców Litwy zwołanie konstytuanty dla swobodnego wypowiedzenia się ludności o swych dążeniach i woli. Ludność ta, jak w r. 1862, miałaby zatem możność stworzyć odrębny organizm państwowy, który na zasadzie samostanowienia mógłby wejść lub nie wejść w taką czy inną unię z państwem polskiem. Żołnierskie cięcie Piłsudskiego stało się odrazu pierwszorzędnym, historycznego znaczenia aktem politycznym. I jako takie wywołało przeciw sobie burzę ze strony tego odłamu naszej opinii, który mniema, że bardziej pożądanym sposobem załatwienia sprawy byłoby wykrojenie zachodnich połaci historycznej Litwy i wcielenie ich wprost do Polski. Opinię tę reprezentuje w szczególności prasa stronnictwa demokracyi narodowej.

Manifest Piłsudskiego jest nieformalny, czy niekonstytucyjny: wydany został bez wiedzy rządu. Lecz zbyt wielkim targnął problemem, aby wolno było sądzić go wyłącznie z tego punktu widzenia. Wymaga on spojrzenia z wysoka, ze stanowiska obejmującego całokształt kwestyi polskiej na dziś i na daleką przyszłość.

Dla oceny jego rozstrzygającemi wydają się nam następujące momenty:

Aneksya choćby części Litwy nie zyskałaby sankcyi arbitrów świata, zaś wysunięcie jej postawiłoby nas w sprzeczności z zasadami, dzięki którym na froncie zachodnim odzyskujemy tak cenną i tak dawno od pnia narodowego odpadłą dzielnicę, jak Śląsk z półtora milionem polskiej ludności i nieprzebranemi skarbami w górnictwie i przemyśle. Zachodzi nadto pytanie, czy nawet na wypadek urzeczywistnienia aneksyi zdołalibyśmy wogóle utrzymać się na stałe w obszarach, do których (w pewnych znacznych ich kompleksach) występuje niezależnie od nas aż trzech innych pretendentów: Litwini, Rosyanie i narastający zwolna ruch białoruski. W szczególności niepodobna łudzić się, aby Rosya jutrzejsza, po-bolszewicka, wróciwszy do sił, nie sięgała znowu przynajmniej po białoruskie ziemie, o które przez pięć stuleci nieustannie toczyła z nami boje. Rosya zgłosi się po nie, jeżeli pozostaną one, jak były dotąd, narodowo bezpańskie (o spolonizowaniu ich w dzisiejszych warunkach trudno myśleć) i będzie można powoływać się na fikcyę plemiennej przynależności ich do Moskwy bez protestu ze strony samej interesowanej ludności. Pretensye rosyjskie stracą natomiast grunt pod nogami, jeśli ludność ta poczuje się odrębną osobowością i zapragnie żyć samodzielnie. Zabezpieczyć się od strony Moskwy zdołamy najskuteczniej, odgradzając się od niej łańcuchem małych narodów i państw, któreby mogły z całą ufnością w tej, czy owej formie oprzeć się o Polskę. Ogniwa tego łańcucha rozmieściła historya na szczęście w dostatecznej długości. Żywotny interes nasz wymaga, abyśmy przyspieszyli proces dojrzewania tych dzielących nas od Moskwy społeczeństw, które są dotychczas w części lub w całości narodowo niedokształcone. Jest to konieczne również ze względu na nasz front zachodni. Mając od zachodu dyszące pragnieniem odwetu Niemcy, a na wschodzie w razie aneksyi ferment niezadowolonych grup plemiennych niepolskich i perspektywę rosyjskich zaborów, nie podołalibyśmy burzy, jakaby się prędzej czy później nad nami rozpętała. Aby zaasymilować na nowo nasz zachód, przeżarty germanizacyą na ogromnej linii od Bałtyku po Cieszyn, aby dokonać tak gigantycznej a niewymownie ważnej pracy, jak narodowe odzyskanie dolnego biegu Wisły, musimy bezwarunkowo mieć bezpieczne tyły na wschodzie. To bezpieczeństwo — tę moc podołania wrogim zapędom na obu naszych głównych frontach moglibyśmy zaczerpnąć we wskrzeszeniu wielkiego programu u n i i, który już raz w przeszłości dał nam potęgę Grunwaldu i Kłuszyna.

Manifest Piłsudskiego, który stwierdza, że Polska nie ma zamiaru prowadzić polityki aneksyjnej, który tem samem tępi w chwili tak niesłychanie doniosłej ostrze oskarżeń Polski o imperializm i wzbudza zaufanie do niej wśród ludów dawnego W. Ks. Litewskiego, jest więc aktem głębokiej politycznej mądrości, aczkolwiek nieformalnie wydanym.

Gdy równo dwa lata temu, w maju 1917, ówczesny niemiecki sekretarz stanu Zimmermann przyjął w Berlinie deputacyę litewską i złożył na jej ręce przyrzeczenie nadania Litwie autonomii, odbyły się w Warszawie narady piętnastu stronnictw i ugrupowań politycznych, od polskiej partyi socyalistycznej zaczynając, a na stronnictwie demokracyi narodowej kończąc, aby przez określenie stanowiska opinii polskiej wobec Litwy odparować bodaj platonicznie niebezpieczeństwo ujęcia inicyatywy w tej sprawie przez Prusy. Wypracowano wtedy dwie deklaracye, jedną od „aktywistów", drugą od „pasywistów", różniące się od siebie tylko w nieznacznych zupełnie odcieniach, obie ogłoszone wspólnie pod datą: Warszawa, 19—22 maja 1917. Deklaracya stronnictw „pasywistycznych", grupujących się w Kole Międzypartyjnem, t. j. stronnictwa demokracyi narodowej, realistów, polskiej partyi postępowej, zjednoczenia narodowego i związku niezależności narodowej, przemawiając „w imieniu narodu polskiego", oświadczała, iż podpisani pod nią „uznają prawo do niepodległego bytu państwowego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego", a po tem zasadniczem stwierdzeniu następowało bliższe określenie stanowiska w tych słowach: „Polska pragnie najgoręcej wzmocnienia tradycyjnego związku z niepodległem W. Ks. Litewskiem w mocnem przekonaniu, że ludy, historyczną Litwę zamieszkujące, w dobrowolnem i zgodnem połączeniu z narodem polskim znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społeczeństwa".

To samo głosi dziś manifest Piłsudskiego!

Zwalczając ten akt pod względem istotnym, grupy polityczne, które tworzą w Sejmie czynnik rozstrzygający, zwalczają swoje własne stanowisko z przed dwóch lat, gdy w Warszawie i na Litwie rządzili jeszcze Prusacy.

CH.

Górny Śląsk — w pogotowiu.

Od jednego z wybitnych przywódców polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku, którego mieliśmy zaszczyt w redakcyi naszej gościć, otrzymaliśmy szereg niezmiernie cennych informacyi o obecnej sytuacyi na Górnym Śląsku. Chcemy się niemi z czytelnikami naszymi podzielić, ograniczając się oczywiście do tych tylko informacyi, które podać możemy.

— Przedewszystkiem — brzmiało nasze pytanie — pragnęlibyśmy się dowiedzieć, jak się ma sprawa z ruchem spartakowców na Górnym Śląsku.

— Ruch spartakowców śląskich grupuje się około następujących celów względnie haseł: 1) wyrzucenie „Grenzschutzu" z kraju; 2) zniesienie stanu oblężenia; 3) obalenie rządów Scheidemanna; 4) utworzenie z Górnego Śląska osobnej republiki, ewentualnie związanej z Niemcami. Do celów tych zdążają spartakowcy przez urządzanie ciągłych demonstracyi i strajków, przyczem w ostatnich dniach proklamowali strajk generalny, do którego zmuszali siłą faktu ludność polską, skrajnym terrorem. W niektórych ogniskach 90% pracujących opowiedziało się przeciw strajkowi, a mimo to siłą zmuszono ich do zaprzestania pracy. Oczywiście chodzi tu o punkt czwarty, gdyż o dwa pierwsze wojują również Polacy (trzeci jest nam obojętny). Spartakowcy są bowiem naszymi wrogami takiego samego typu, jak skrajni hakatyści i wszelkiemi siłami nie chcą dopuścić do przyłączenia naszego Śląska do Polski. Nie ulega dla nas wątpliwości, iż hasło osobnej „republiki górnośląskiej" wysuwają obecnie w porozumieniu z rządem berlińskim, jako ostatnią deską ratunku przeciw utracie Śląska. Dla nas jest jasnem, iż z tych względów Berlin przejdzie do jawnego popierania spartakowców na naszym gruncie, a więc do rzeczy, którą dotąd czyni tajnie. Wszak nic nie ma do stracenia! I obecnie za największe dla nas niebezpieczeństwo musimy uważać możliwość dalszego rozszerzania się ruchu spartakowców u nas. Nietylko dezorganizuje on na G. Śląsku życie społeczne, lecz co najważniejsze, rozszerzając się, grozi osłabieniem naszych wiązadeł narodowych. Jeśli jesteśmy przy tym punkcie, dodać muszę, że wczoraj zniesiono na Górnym Śląsku stan oblężenia. Strajk generalny objął tym razem nietylko kopalnie, lecz także elektrownie, wskutek czego cały G. Śląsk był bez światła. Również pompy, wydobywające wodę z kopalń nie pracowały; i woda grozi zalaniem kopalń. Można więc sobie wyobrazić, jaka straszna strata grozi naszemu majątkowi narodowemu.

— Przejdźmy teraz do obozu ściśle polskiego. Co w nim się dzieje?

— **P o l s k i G ó r n y Ś l ą s k j e s t g o t o w y.** O tem wiedzcie! Gotowi byliśmy i z d e c y d o w a n i do działania jeszcze wówczas, zanim zapadła decyzya w Paryżu. Obecny zaś stan rzeczy jest tego rodzaju: Albo Niemcy dobrowolnie poddadzą się wyrokowi ententy, w takim razie ograniczymy swą rolę do przeszkodzenia im, by Polsce oddano nasz kraj ogołocony, albo się wyrokowi temu nie poddadzą, w takim razie my sami będziemy jego egzekutorami. W tem wszystkiem ujemną stroną jest okoliczność, że obecny stan rzeczy przeciąga się, tak, iż nerwy mogą sprowadzić niejedną rzecz przedwcześnie. Od Polski oczekujemy przedewszystkiem, a może nawet jednej tylko rzeczy: b y p r z y g o t o w a ł a n a m w miarę sił ż y w n o ś c i. Od tego zależy, by ruch spartakowców, gdy będziemy już razem odrazu stłumić.

— — — — — — — — — —

— A więcej szczegółów o obozie niemieckim?

— Spokojny mieszczanin niemiecki chce obecnie jednej już tylko rzeczy: spokoju. Obojętnem mu się stało, do którego państwa będzie należał. Hakatyści idą ręka w rękę ze spartakowcami. Niestety z całą zaciętością idą przeciw nam również księża centrowi, którzy wśród kleru górnośląskiego stanowią większość. Ten stan rzeczy musi się zmienić, gdyż do kraju musi wrócić olbrzymi zastęp księży-Polaków, wygnanych na t. zw. piaski brandenburskie, tj. ze względów politycznych wyrugowanych z G. Śląska. Mamy wiarę, że w danym momencie episkopat polski nas nie opuści.

— Czy prawdą jest, iż władze niemieckie zarządziły na G. Śląsku mobilizacyę.

— Nie, choćby z tego powodu, iż nikt by nakazu nie usłuchał. Zarządzono tylko wpisy do t. zw. „Stammrolle", tj. wykazu osób w wieku poborowym.

— Poza tem, czy budujecie cośkolwiek wewnętrznie?

— Dużo. Pokryliśmy prawie cały Śląsk, szczególnie wieś, siecią polskich szkół wieczornych, do których uczęszczają wszyscy ci, którzy już opuścili szkołę rządową. Nawet żonaci. Chodzi nam nietylko o naukę języka ojczystego, lecz również przygotowanie personalu kancelaryjnego do naszych urzędów. Zapowiadam, że będziemy potrzebowali od was dużo sił nauczycielskich, profesorskich i urzędniczych, lecz tylko... wzorowych.

Trzeci Maja w Krakowie.

Uroczyście obchodził wczoraj Kraków rocznicę wiekopomnej Konstytucyi 3 Maja, już jako święto narodowe, ustanowione przez Sejm ustawodawczy na nowo wolnej i niepodległej Polski. Od rana zapanował na mieście nastrój świąteczny. Po wczorajszym deszczu, acz niebo było zachmurzone, zapowiadał się jednak dzień dość pogodny. Główne ulice miasta i Rynek, oraz gmachy publiczne okryły się flagami o barwach państwowych i miejskich, w tysiącach okien widniały nalepki z datą 3 maja, w wielu punktach miasta, na Rynku głównym, ulicach i plantacyach zbierano przy stolikach ofiary na „Dar Narodowy 3 Maja", a nikt prawie z przechodniów nie skąpił datku na cele oświatowe T. S. L.

O godz. 6 rano strzały armatnie z Kopca Kościuszki oznajmiły dzień uroczysty. O tej godzinie również w Katedrze Wawelskiej odprawiona została Msza św., staraniem Związku filaretów. Mszę św. odprawił ks. Rospond, katecheta gimn. św. Anny, poczem od ołtarza przemówił do młodzieży. O godz. 8 rano przeciągały ulicami orkiestra 13 p. p. i gimnazyum św. Anny, grając melodye narodowe. W tym czasie w dalszym ciągu ozdabiano domy w Rynku i na głównych ulicach flagami, udekorowano też dywanami wiele okien.

MSZA ŚW. POLOWA NA RYNKU..

Po godz. 9 zaczęli się zbierać liczni uczestnicy Mszy św. polowej na Rynku. Od strony ul. Szewskiej u wejściu do Sukiennic stał ołtarz polowy z M. B. Częstochowską, suto przybrany przez żołnierzy w zieleń i flagi o barwach narodowych. Opodal stanęła mownica. W ciągu krótkiego czasu napełnił się Rynek wielotysięczną rzeszą. Porządek utrzymywała Straż obywatelska, utworzywszy na tej połaci Rynku olbrzymi kwadrat, którego bok opierał się o całą długość Sukiennic. Na środku stanęła młodzież szkół średnich krakowskich z profesorami i muzykami szkolnemi, oraz młodzież żeńskich zakładów naukowych. Wojsko zajęło część Rynku od strony wieży ratuszowej. Reprezentowane były wszystkie rodzaje broni. Stanęła więc kompania honorowa 13 p. p. z muzyką, szkoła podchorążych, 8 pułk ułanów, baterya artyleryi z armatami i końmi, ozdobionemi zielenią, kompania 20 p. ziemi krakowskiej. Oddziałami wojsk dowodził płk. Hohenauer. Tuż przy ołtarzu stanęła w komplecie generalicya z dowódcą O. G. gen. Symonem, dalej licznie reprezentowany korpus oficerski, oraz garść starców, co ongi Ojczyznę wyswobodzić chcieli od moskiewskiego jarzma — weterani z r. 1863.

Po prawej stronie ołtarza zajęli miejsca reprezentanci władz, gm. m. Krakowa, zakładów naukowych, Stow. oświatowych i kulturalnych. Jawili się gen. del. Dr Gałecki, przedstawiciele kapituły katedralnej, członkowie Akademii Umiejętności z prezesem Kazimierzem Morawskim, senat akademicki z J. M. rektorem ks. Dr Sieniatyckim, prezydyum miasta w komplecie z członkami Rady, prezydenci sądów, del. Biesiadecki, naczelnicy innych władz i urzędów państwowych, zarząd gł. T. S. L. z prezesem Bandrowskim, Tow. strzeleckie z historycznemi insygniami i królem kurkowym dyr. Armółowiczem i w in. Sztandary Cechów krakowskich, sztandary Stowarzyszeń i młodzieży szkolnej, oraz białe sukmany włościan z pod Krakowa dodawały malowniczości wspaniałemu obrazowi, jaki przedstawiał Rynek krakowski. Z przybyłych na uroczystość wymienić też należy włościan i dzieci szkolne z nauczycielami z pod Miechowa, pensyonat p. Stankiewiczowej z Kielc, oraz Koło włościańskie T. S. L. z Markowej koło Łańcuta.

Z uderzeniem godz. 10 sygnał trąbki wojskowej oznajmił, że Msza św. się rozpoczyna. Odprawił ją superior W. P. ks. Dr Grębski w asystencyi OO. Kapucynów. Odkryło się morze głów, cisza powiała nad tysiącami, co zaległy tę historyczną połać Rynku, gdzie przysięgał narodowi Kościuszko, a teraz oto odprawia się Ofiara w uroczystym dniu święta narodowego. W tej chwili rozpogodziło się niebo i blaski słońca spłynęły z wysokości, jak błogosławieństwo. Podczas nabożeństwa na przemiany śpiewał chór akademicki i muzyka 13 p. p. grała melodye kościelne. Po Podniesieniu ozwały się działa z Kopca Kościuszki i zadzwonił Zygmunt z Wawelu. Nad Rynkiem jął krążyć polski aeroplan wojskowy.

Po Mszy św. z przygotowanej mownicy przemówił pos. Tabaczyński, podnosząc znaczenie Konstytucyi 3 Maja, oraz nawołując do zgody i jedności narodowej, poczem przed generalicyą i przedstawicielami władz, którzy stanęli naprzeciw ul. Brackiej, odbyła się defilada wojsk i młodzieży szkolnej z muzykami. Na ogół wzięło udział w uroczystości 8 muzyk, w tem kolejowa, kat. Zw. młodz. rękodzielniczej i inne, które, odchodząc z Rynku, grały: „Jeszcze Polska nie zginęła". Rozchodząc się publiczność, odśpiewała „Rotę".

SADZENIE „DRZEWA WOLNOŚCI".

O godz. 11 odbyło się przed Collegium Novum na plantach w sposób uroczysty sadzenie „Drzewa Wolności". Przybyli ks. biskup Nowak, kapituła katedralna, gen. del. Dr Gałecki, Senat akademicki z rektorem ks. Sieniatyckim, prezes Morawski, generalicya z dowódcą G. O. gen. Symonem, kompania podchorążych, młodzież szkół średnich z profesorami. Aktowi sadzenia drzewka na środku klombu przed Uniwersytetem towarzyszyły przemówienia. Pierwszy zabrał głos prof. Straszewski, charakteryzując etapy drogi naszej do wolności. Prezydent Federowicz przyjął młode „Drzewo Wolności" pod opiekę miasta, podnosząc doniosłość chwili z racyi uchwalenia przez Sejm święta narodowego w dniu 3 maja. Prof. Pęckowski w serdecznem, patryotycznem przemówieniu zwrócił się do młodzieży.

Nastąpiło odczytanie pisma fundacyjnego „Drzewa Wolności", w którem powiedziano, że „Działo się dnia 3 Maja 1919 roku, w pierszym roku zjednoczenia Polski, ku wiecznej pamięci zjednoczenia". Akt fundacyjny podpisali: gen. del. Dr Gałecki, ks. biskup Nowak, generalicya, oraz przedstawiciele władz. Akt będzie złożony w Archiwum akt dawnych m. Krakowa.

W końcu zabrał głos ks. biskup Nowak, w podniosłych słowach wyrażając radość, że święto Konstytucyi 3 Maja możemy już obchodzić jako święto narodowe w wolnej Polsce. Niezbadane wyroki Boga dały nam wyzwolenie. Wdzięczność Mu więc winniśmy, a gorącą wiarą przodków, zgodą i jednością zgotujemy szczęście Ojczyźnie. Zwrócił się dalej dostojny mowca do młodzieży, tej przyszłości narodu, z wezwaniem, by żyła i pracowała pod hasłem Bóg i Ojczyzna, wreszcie zaintonował

„Serdeczna Matko". W końcu z „Rotą" Konopnickiej na ustach rozeszli się uczestnicy w podniosłym nastroju.

POCHÓD MŁODZIEŻY.

O godz. 3 po południu ruszył z pod pomnika Rejtana na ul. Basztowej do Parku Jordana pochód młodzieży. Na czele szli skauci, potem szereg oddziałów młodzieży żeńskiej, reprezentujących wszystkie zakłady naukowe żeńskie w Krakowie, dalej zaś nieprzeliczone szeregi młodzieży męskiej szkół średnich ze sztandarami i muzykami, które grały melodye narodowe i marsze. Pochód, do którego przyłączyły się rzesze publiczności, był imponujący; brało w nim udział najmniej kilkanaście tysięcy uczestników.

W Parku Jordana wygłosił do młodzieży dłuższe przemówienie prof. Sikora imieniem T. S. L. Poniósł rozwój T. S. L., oraz przedstawił doniosłe owoce działalności szkół i czytelń tegoż Tow., zwłaszcza na kresach. Uświadomienie narodowe na Śląsku zatoczyło szerokie kręgi; to też ochotniczy oddział Polaków śląskich poszedł wraz z bracią z innych ziem polskich bronić Lwowa. Mowca zakończył przemówienie okrzykami: „Niech żyje młodzież! Niech żyje Zjednoczona Polska! Niech żyje męczeński Lwów!

* * *

W ciągu popołudnia na Rynku, na plantach i innych punktach miasta przygrywały muzyki wojskowe, gimnazyalne, Pol. Żw. młodzieży rękodzielniczej i in. Pogoda dopisała, to też ruch w mieście był znaczny. Sklepy wszystkie były zamknięte. Dziesiątki tysięcy osób ozdobiło się odznakami złożonej ofiary na „Dar Narodowy 3 Maja".

Wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia w obu teatrach miejskich. W teatrze im. Słowackiego przed rozpoczęciem „Wielkiego Dnia" Krzywoszewskiego, przemówił Dr Tadeusz Drzewiecki. Podczas, gdy orkiestra grała „Jeszcze Polska nie zginęła", publiczność powstała z miejsc. Również w uroczystym nastroju odbyło się przedstawienie „Zemsty" w teatrze Powszechnym, gdzie przemówił Dr St. Rowiński.

* * *

Uroczystym obchodem uczciło rocznicę Konstytucyi Koło kulturalno-oświatowe pocztowców. W sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza zgromadzili się wszyscy wolni od służby pocztowcy wraz z rodzinami, aby dać wyraz swemu obywatelskiemu uświadomieniu. Wstępny wykład o Konstytucyi 3 Maja wygłosił red. W. Horowicz, który, nawiązując do czasów obecnych, ujął w szeregu punktów wskazania pracy obywatelskiej, jakie obowiązują dzisiaj każdego Polaka. Po przemowie, przyjętej bardzo gorąco przez zebranych, odbyła się część artystyczna wieczoru. Podniosłą deklamacyę wygłosił p. Kaz. Świętnicki, poczem odegrano „Hanusię Krożańską" bardzo udatnie.

Podnieść trzeba starania, jakie wydział Koła położył około urządzenia wieczoru. Organizacya oświatowo-kulturalna pocztowców pracuje usilnie nad zespoleniem wszystkich pocztowców w jedną organizacyę. Wczorajszy wieczór był dowodem, że praca ta wydaje bardzo dobre rezultaty i zapowiada się doskonale na przyszłość. Uczczenie dnia Konstytucyi 3 maja zgromadziło wszystkich pocztowców, bez względu na stanowisko, łącząc ich razem w poczuciu narodowej solidarności.

* * *

Wczorajsza zbiórka na „Dar Narodowy" 3 Maja" przyniosła, według tymczasowego obliczenia do godz. 9 wieczór, ponad 30.000 koron. Dzisiaj w niedzielę drugi dzień zbiórki. Zarząd główny T. S. L. prosi panie, zbierające wczoraj, o wytrwanie, mimo zmęczenia i dzisiaj na placówkach. Równocześnie zwraca się z apelem do wszystkich pań, mogących parę godzin Towarzystwu poświęcić, o zgłoszenie się w biurze T. S. L., ul. św. Anny 5. Dotąd pozostaje nieobsadzonych 19 stolików.

* * *

W piątek, jako w wigilię głównej uroczystości, odbyła się w sali Sokoła Akademia, urządzona przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. Przybyło prezydyum miasta, delegaci korpusu oficerskiego i obywatelstwo, przeważną część sali zapełniła młodzież żeńska szkół średnich. Uroczysty wieczór rozpoczął się odśpiewaniem przez chór Towarzystwa operowego prologu ze „Strasznego dworu"; solowe partye spoczywały w ręku pp. Tarnawskiego i Jendla. Przemówił następnie Dr Józef Krajewski o znaczeniu Konstytucyi 3 Maja w przeszłości narodu naszego i wiążąc minione chwile z teraźniejszością, wzywał do wykorzystania tego cennego spadku, jaki odziedziczyliśmy po przodkach w formie wytrwałej, nieugiętej pracy dla Ojczyzny. P. Tarnawski odśpiewał „Starego kaprala" i piosnki Niewiadomskiego „Kiedy poszedł król na wojnę", p. Tyrowiczówna, pianistka, wykonała preludyum Des-dur Chopina, Etudy i polonez As-dur. Publiczność przyjmowała doskonałe produkcye żywymi oklaskami.

KRONIKA.

Dziś dnia 4 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.54
500	"	"	"	za	487.71
1000	"	"	"	za	975.42
5000	"	"	"	za	4877.08
10000	"	"	"	za	9754.17

Z miasta.

DEPUTACYA PAŃ U GEN. DELEGATA. Wczoraj w godzinach popołudniowych zjawiła się u gen. del. Dra Gałeckiego deputacya pań, która przedłożyła delegatowi szereg postulatów w sprawach aprowizacyjnych, szczególnie w sprawie podniesienia racyi dla dzieci, zamknięcia granic państw, celem wstrzymania wywozu, oraz w sprawie walki z lichwą. Gen. del Dr Gałecki przyrzekł rozpatrzeć postulaty i zadośćuczynić żądaniom deputacyi. Panie, po wyjściu od delegata przed gmachem Krzysztoforów, złożyły sprawozdanie z audyencyi zebranym bardzo licznie kobietom, które przybyły z dziećmi.

POŁOŻENIE JEŃCÓW UKRAIŃSKICH. Wczoraj bawił w Krakowie p. Aksel Wahl Bau, sekretarz duńskiego Czerw. Krzyża w Austryi, wydelegowany specyalnie do zwiedzania obozów jeńców i internowanych ukraińskich w Galicyi zachodniej, a następnie polskich we wschodniej. Według informacyj, których p. Wahl Bau udzielił reprezentantom Biura prasowego, znalazł on po zwiedzeniu obozu internowanych i jeńców ukraińskich w Dąbiu pod Krakowem, nagół wszystko w tym obozie w zupełnym porządku. Żadnych zażaleń ze strony jeńców nie było. Oficerowie-jeńcy korzystają z względnej wolności, szeregowcy mają dostateczne i jakościowo dobre pożywienie, posiadają w barakach urządzenia do kąpieli i prania bielizny i t. d. Co się tyczy osób cywilnych — internowanych, delegat duński wyraził przekonanie, że powinni więcej korzystać ze świeżego powietrza, a jego przedstawienia w tym duchu, uczynione w sekretaryacie generalnego delegata, znalazły aprobatę czynników miarodajnych i zostaną przedstawione wojskowości, celem poczynienia odpowiednich zarządzeń.

Tak samo p. Wahl Bau uczynił przedstawienia i propozycye, które zostały przyjęte do rozważenia, aby sporządzić obustronnie — po stronie polskiej i ruskiej — spisy jeńców, a zwłaszcza internowanych, udzielać ich sobie wzajemnie, a następnie ułatwiać jeńcom i internowanym korespondencyę z rodzinami, czyto bezpośrednio, czy przez gazety, ku czemu duński Czerw. Krzyż i jego biura w b. Austro-Węgrzech ofiarują swoje pośrednictwo. W ogólności obóz w Dąbiu uczynił na delegacie duńskim dobre wrażenie. Wczoraj po południu p. Wahl Bau wyjechał jeszcze na zwiedzenie obozu w Wadowicach, poczem uda się do wschodniej Galicyi, celem zwiedzenia obozów ukraińskich.

Dodać należy, że ta korzystna opinia duńskiego delegata o traktowaniu jeńców ukraińskich w Polsce jest tem znamienniejszą, iż Ukraińcy wnieśli do Czerwonego Krzyża skargę, jakoby Polacy nad ich jeńcami się znęcali, wykłuwali im nawet oczy, łamali kości i t. d.

ECHA WYWIADU Z MIN. SKARBU. Zamieszczając w piątkowym numerze wywiad z min. skarbu, p. Karpińskim, spełniliśmy nietylko obowiązek publicystyczny, dając o naszym problemie walutowym informacye, zaczerpnięte z najbardziej wiarygodnego źródła, lecz nadto daliśmy pierwszorzędny substrat do dyskusyi nad poruszonemi w interwiewie sprawami. Oczywiście, że ze substratu tego w najbliższym czasie nie omieszkamy skorzystać.

PRZYKRE DYSONANSE. Podczas wczorajszego święta narodowego, mianowicie podczas Mszy św. polowej na Rynku, po drugiej stronie Rynku między ul. Floryańską a Grodzką kursowały wozy tramwajowe. Zarząd tramwaju, który zresztą wogóle winien był wstrzymać ruch przynajmniej do godz. 1, nie zarządził nawet, by nabożeństwo i uroczystą chwilę nie przerywało dzwonienie tramwajów z drugiej strony Sukiennic. Dowiadujemy się też, że wczoraj przed południem kursowały wozy, wywożące śmieci. W ul. Szewskiej zauważono, że droguerya p. Hanaka była otwartą w czasie uroczystości.

REWIZYE PRZEPROWADZONE PRZEZ STRAŻ OBYW. W DZ. VI. Podczas rewizyi u Dawida Tilleso, Lubicz 5, znaleziono 4 paki po 50 kg. cukru kostkowego białego, kilkanaście paczuszek tytoniu, oraz 500 litrów spirytusu denaturowanego, z którego prawdopodobnie wyrabiano wódki. Rewizya u Krotowskiego Wład., Zamkowa 2 (Dębniki) wykryła fabrykę tytoniu z liści bukowych, które K. sprzedawał po 380 K za kg. Krotowski został przez policyę aresztowany i odesłany do sądu karnego. U Lamensdorfa, ul. Lubicz 19, znaleziono 65 kawałków masła miodowego i pakę świec (68 kg.)

Konsulowi austr.-niemieckiemu w Krakowie por. Biedermanowi, który na przekaz przewozowy, opiewający na 200 kg. artykułów spożywczych (dla ewakuowanych żon i dzieci oficerów i podoficerów armii austr., jadących osobnym pociągiem) chciał wywieźć około 500—600 kg., zakwestyonowano 2 kosze z artykułami spożywczymi. Kosze te zostaną odstawione do magazynu, tam będą otworzone, a zawartość zważona i policzona; sprawa zaś, wedle pisma min. handlu i przemysłu, odesłana do prokuratoryi państwa.

Rewizya u Mendlera Maksa, Kopernika 36, dała wynik następujący: Odkryto magazyn z 54 beczkami smalcu amerykańskiego (przeszło 10.000 kg.) i 2000 kg. cukru białego. Dalsze śledztwo wykazało, że Mendler istotnie z polecenia starostwa magazynował smalec i cukier. Magazyn ten pozostawał pod zarządem 2 urzędników starostwa krakowskiego, pp. Banasia i Datonia. Panowie ci w lekkomyślny sposób wydawali „asygnaty" na pobór smalcu i cukru. Asygnaty te bez daty, pieczęci urzędowej, często bez podania nazwiska pobierającego, pisane ołówkiem otrzymywał Mendler i sprzedawał stronom. Asygnaty opiewały „Mendler — 10 kg. cukru, podpis D." Panowie ci nie prowadzili żadnej ewidencyi i nie można stwierdzić, kto pobierał na owe asygnaty. Jeśliby zatem ktoś z publiczności mógł poinformować naczelną komendę Straży obyw. (Pałac Larischa), że kupił u Mendlera smalec, płacąc wyższą cenę nad 25 K za 1 kg. lub cukier nad taryfę, naczelna komenda gwarantuje mu zwrot pieniędzy i uprasza osobiście, nie anonimowo, zgłosić się w biurze komendy. Pp. Banaś i Datoń odpowiedzą przed swemi bezpośredniemi władzami. Starosta Studziński zarządził natychmiastowe odebranie magazynu Mendlerowi i utworzenie takiegoż przy starostwie krakowskiem. Sprawa jednakże z 2000 kg. cukru jest niejasna.

ZAKAŻONE KRÓLIKI. Ubiegłej nocy skradziono 15 królików ze szpitala epidemicznego. Króliki były szczepione ospą, cholerą, dżumą, nosaciną i wścieklizną. Wobec tego ostrzedz należy publiczność, by przez czas dłuższy wstrzymała się od kupowania królików w Krakowie i okolicy, ze względu na rozwleczenie strasznej zarazy; zarazić się zaś można już przy zabijaniu i zdzieraniu skóry.

WŁAMANIE. Policya aresztowała Wł. Księżarczyka, który włamał się do mieszkania p. Muchy przy ul. Bosackiej l. 20 i skradł bieliznę i garderobę, wartości kilkanaście tysięcy koron, oraz znaczną ilość gotówki.

Z Polski i ze świata.

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Z powodu oswobodzenia Wilna odbyło się u nas, w katedrze św. Jana, uroczyste nabożeństwo. Mszę celebrował ks. biskup Jełowicki w obecności mnogich tłumów ludności, przedstawicieli władz, cechów i instytucyj. Kazanie wygłosił ks. Lutosławski.

SKANDAL NA POSIEDZENIU RADY M. W WARSZAWIE. W „Kuryerze Warszawskim" czytamy: Przy końcu środowego posiedzenia Rady miejskiej wpłynął wniosek nagły radnych socyalistycznych, domagający się uznania przez Radę miejską święta robotniczego 1-go maja i przyznania tem samem robotnikom miejskim prawa do zawieszenia pracy w instytucyach miejskich. Uzasadniał wniosek obszernie z ramienia P. P. S. rad. Jaworski, z ramienia prawicy występował rad. Waydel, dowodząc, że sprawa poruszona ma charakter natury ogólnopaństwowej i rozstrzygana być może tylko przez Sejm, a nie przez Radę miejską. Ostatecznie Rada, 43 głosami prawicy przeciwko głosom lewicy i żydów, wniosek socyalistyczny odrzuciła.

Wynik tego głosowania wywołał oburzenie na ławach lewicy, która na znak protestu opuściła demonstracyjnie salę posiedzeń. Jednocześnie jednak na galeryach, zapełnionych przez tłumy robotników powstała wrzawa piekielna: krzyki, gwizdania i złorzeczenia mieszały się ze śpiewami „Czerwonego Sztandaru" i dzwonkiem przewodniczącego. Nie zdążył jeszcze przewodniczący przerwać posiedzenia, gdy nagle z galeryi (z loży prezydenta) jakiś robotnik rzucił na dół krzesło, które z hałasem roztrzaskało się tuż przy pierwszym rzędzie stolików, zajmowanych przez członków magistratu i radnych. Znajdujący się jeszcze w znacznej liczbie na sali radni wobec takich „argumentów" usunęli się z widowni.

Posiedzenie zakończyło się wezwaniem policyi, która w półtorej godziny po fakcie spisała protokół o zajściu.

ARESZTOWANIE OSZUSTKI W WIEDNIU. Policya wiedeńska aresztowała młodą, 22-letnią Polkę, która przedstawiała się tam swoim przygodnym znajomym jako „artystka", a zarazem właścicielka wielkich, niezadłużonych dóbr w Galicyi wschodniej, Anna Niemcentowska, przyczem naciągała wszystkich na „chwilowe" pożyczki, utrzymując, że skutkiem sytuacyi wojennej na wschodzie nie może otrzymać z dóbr swoich pieniędzy. Naciągnięty w ten sposób na 10.000 kor. pewien inżynier zwrócił uwagę policyi na rzekomą „właścicielkę dóbr". Uwięziona zażyła natychmiast, jeden po drugim, kilka proszków „veronalu"; odratowano ją jednak i niebawem stanie przed sądem, gdzie niezawodnie wyjdzie na wierzch i jej właściwe nazwisko.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 5 b. m. red. Lud. Skoczylas: Stefan Żeromski (część III); we wtorek 6 b. b. prof. Dr Józ. Flach: Likwidacya wojny (problem rosyjski); we środę 7 b. m. Dr Kaz. Lubecki: Odrodzenie mitologii słowiańskiej; w piątek 9 b. m. o godz. 5 po poł. Leonard Bończa, art. dram. teatru miej.: Wieczór ballad; w sobotę 10 b. m. prof. Józ. Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

NAUKA JAZDY NA ROWERZE w Sokole rozpoczęła się z dniem dzisiejszym. Wpisy przyjmuje kancelarya Sokoła od godziny 5—8 wieczorem, prócz niedziel i świąt.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: po poł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.

Poniedziałek: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

Wtorek: „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego.

Środa: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Czwartek: Po poł. „Romantyczni" E. Rostand'a; wieczorem „Tartuffe" Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Damy i huzary".

Poniedziałek: „Domek trzech dziewcząt".

Wtorek: „Wujaszek Alfonsa" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

Środa: „Dzwony z Corneville".

Czwartek: Po poł. „Królowa przedmieścia"; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"

Podziękowanie.

„OCHOTNICZA POMOC SZPITALNA" (Oddział sekcyi opieki Czerw. Krzyża), która pod przewodnictwem p. Aleksandry Russanowskiej zajmuje się najciężej rannymi na dwóch oddziałach w szpitalu załogi, poczuwa się do obowiązku publicznie najserdeczniej podziękować wszystkim tym, którzy do dnia dzisiejszego, czy to datkami pieniężnymi, czy w naturze wspierali naszą akcyę.

Przedewszystkiem zwracamy się z naszem podziękowaniem do p. hr. Morsztynowej, prezesowej Koła „Opieki nad żołnierzem polskim" w Proszowicach i skarbniczki jej, p. Heleny Raadkowskiej, która razem z p. Floryanową Gostkowską z Opatkowic, prezesową Niewiast katolickich, przyszły nam z niezwykłą pomocą, inicyując zbiórkę jaj w okolicy, które dziatwa z ochronek i szkół z wielką ofiarnością przynosiła. Koło to ofiarowało również gramofon dla oddziału ociemniałych, dla których jest on prawdziwą rozrywką.

Nie mogąc każdemu z osobna wyrazić naszej wdzięczności, pozwalamy sobie tą drogą przesłać tym wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać", a w szczególności gminie Igołomii, dzieciom szkolnym i z ochronek w Klimontowie, Stogniewicach, Szczytnikach, Proszowicach, Opatkowicach, sklepom z Ostrowa, Kadzie i Klimontowa.

Zbiórka ta jaj, jak również przysłanie wędlin i pieczywa słodkiego z współudziałem wielu dworów z krakowskiego, podgórskiego, wielickiego i myślenickiego powiatu, oraz z pomocą pieniężną Czerw. Krzyża, umożliwiły nam urządzenie Święconego na 450 chorych trzech oddziałów szpitala załogi.

Osobną wdzięczność wyrażamy p. Janowi Kotuzie, gospodarzowi z Klimontowa, który, mimo najgorszej drogi z Proszowic do Krakowa, bezinteresownie podjął się przewiezienia wiktuałów na „Święcone".

Przewodnicząca „Ochotn. Pomocy szpitaln."
Aleksandra Russanowska.
Skarbniczka: **Róża Konopczanka.**

STANISŁAW MONIUSZKO

W setną rocznicę urodzin kompozytora.

W pączku zaledwie stulony, na rozkwit czekał geniusz Chopina, kiedy w polskim dworku szlacheckim na Litwie, w Ubielu, w rodzinie wskróś polskiej, zakiełkował cudowny talent muzyczny, co tamtego wszechświatowego umysłu miał być niejako uzupełnieniem. To dnia 5 maja r. 1819 Czesławowi i Elżbiecie z Madżarskich Moniuszkom urodził się syn, Stanisław. Ród, z którego wywodził się przyszły twórca Halki miał swoje szlacheckie dokumenty od czasów Zygmunta Starego. Na Litwę, z Bielskiej ziemi, przeniósł się niedawno przedtem i na czas niedługi złączył z nazwiskiem, które zalegało niegdyś biedne zaścianki, sporą fortuną. Szybko potoczyło się jej koło, tak, że wnuk milionowego posessora, Stanisław, mając lat 20, **musiał** zostać organistą kościelnym w Wilnie. Skowronkowe pienia wychowywały jego talent muzyczny w dzieciństwie, białorusińskie dumki owionęły go, niby część muzyki natury, aż matka, ukochana przez życie całe matka, szlachetniejszego dokonała szczepu na młodym umyśle syna, zaprawiając go przy klawikordzie do muzyki nutami spisanej. Nie wiele jaśniało gwiazd na nieboskłonie muzyki polskiej, kiedy Moniuszko, jako ośmioletni chłopczyna znalazł się w Warszawie. Nie u Chopina, co wtedy pierwszych już próbował wzlotów geniuszu, ani u Elsnera ni Kurpińskiego, niewielkich, ale zasłużonych muzyce polskiej operzystów, zaczęto uczyć Moniuszkę, ale u Niemca, Augusta Freyera, dobrego organisty przy kościele protestanckim. Los chciał, ażeby Moniuszko jedynie w niemieckiej szkole uczył się muzyki. I tak, kiedy zdecydowano ostatecznie w rodzinie, że zostanie zawodowym muzykiem, wysłano Stanisława w roku 1837 do Berlina, do dyrygenta tamtejszej Singakademie, **Rungenhagena**, u którego dwa lata blisko uczył się techniki kompozytorskiej. W tej szkole starego typu, skostniałemi formułkami pojony, nie zatracił Moniuszko, mimo wszystko własnej nuty lirycznej. W roku 1838 wystąpił z pierwszemi trzema pieśniami do słów Mickiewicza, z niemieckim tekstem Blankenseego. Polskość inwencyi melodyjnej Moniuszki, oryginalność pomysłów młodego kompozytora uderzyła krytyków zarówno niemieckich, jak polskich.

Na objawienie talentu pieśniarskiego długo czekała polska kultura muzyczna, opromieniona już w tym czasie sławą arcydzieł Chopina. Dorobek nasz na polu pieśni nie był wielki i choć dwadzieścia przeszło lat minęło od wystąpienia Schuberta, piosenki polskie nie zrywały z tradycyami — a polskiemi one nie były — osiemnastego wieku. Zupełnie nietknięte jeszcze były skarby romantycznej poezyi polskiej; muzycy polscy nie wiedzieli chyba o ich istnieniu. Wcześnie zrozumiał Moniuszko istotę swojego talentu, pojął swoje artystyczne przeznaczenie i już w roku 1842 doprowadził do wydania cyklu kilkunastu pieśni, w postaci pierwszego „Śpiewnika domowego". Odrazu zapełnił rażącą lukę w kulturze narodowej utworami, które zgodnie z jego zamiarem bliskie były sercu wykonawców i w najwyższej mierze odpowiadały postulatom artystycznym. Na widok takiej „Świtezianki" o niezmiernie bujnem podłożu muzycznem w realistycznie przeprowadzonym akompaniamencie, na widok uroczej Barkaroli do słów Korsaka, musieli zdumieć się nasi melomani, których muzyczne przyjemności stanowiły Śpiewy historyczne, lub naiwne piosenki starego Kratzera, Kurpińskiego, Elsnera i i. Już pierwszy recenzent Śpiewnika, Kraszewski, doradzał Moniuszce, „aby mając wzgląd na przyszłą i pożądaną popularność swych śpiewów uczynił je o ile możności przystępnemi dla ogółu, u nas mało usposobionego i niechętnie walczącego z najmniejszą trudnością". Wcześnie więc zaczęto podcinać skrzydła, rwącego się do sfer prawdziwego artyzmu i unoszonego do nich szczerem natchnieniem kompozytora. Napisał Moniuszko ogółem pieśni 276, wydanych w sześciu Śpiewnikach i oddzielnie. Teraz mamy je zebrane w dwunastu Śpiewnikach. Prawdziwa to skarbnica piękności melodyjnych, relikwiarz polskiego ducha czasu między dwoma powstaniami pełen ech tej epoki, ech zebranych ze wszystkich stron i sfer duchowych. Każdy znajdzie w nich szereg utworów, co mu przypadną do serca i tekstem szczęśliwie wybranym i melodyą tkliwą a prostą niezmiernie. Melodye pieśni Moniuszki zdają się być nierozerwalną częścią z poezyą, zdaje się, jak by ukołysana niemi właśnie fantazya poety snuła te wiersze, które Moniuszko tylko ubierał w ich własne muzyczne idee. W muzyce swojej był zawsze Moniuszko krew z krwi i kość z kości Polakiem, ale umiał być kosmopolitycznym kompozytorem, gdy na to tekst przyzwalał, lub wyraźnie tego żądał, jak we wspomnianej Barkaroli lub tym nieporównanym cudzie melodyjnym, jakim jest pieśń „Znaszli ten kraj". Jedne pieśni jego wyciskają łzy wzruszenia, drugie mają animusz husarskiego hufca, jedne nastrajają niezmąconą pogodą, inne są wykwitem staropolskiej jowialności i humorem swoim dają radość i zdrowie. W uniwersalności nastrojów był Moniuszko jedynym pośród wielkich pieśniarzy dziewiętnastego wieku. Nazwisko jego mamy prawo wymieniać jednym tchem obok Schuberta, Schumanna i Wolfa, a przed Loewem i Robertem Franzem.

Podczas kiedy jako pieśniarz nie rozwijał się Moniuszko, w pierwszych bowiem już utworach był doskonały melodyjnie, a pod względem formy miał niezawodny instynkt, **opery** Moniuszki przedstawiają zajmującą niezmiernie linię ewolucyjną. Pierwszą próbą Moniuszki na polu muzyki dramatycznej był „Nocleg w Apeninach" do libretta operetki Fredry. Chciał Moniuszko, ażeby nazwisko jego przy wykonaniu muzyki tej we Lwowie w roku 1841 pozostało nieznanem. Publiczność nie dowiedziała się o niem, ale jakże zawstydzonym uczuł się Moniuszko, kiedy wyjawiono mu wielkiemu komedyopisarzowi i ten, dziękując mu za pracę tę do drugiej zapraszał. Kilka małych operetek i wodewilów, jak Karmaniol, Loterja, Nowy Don Kiszot i i. były polem doświadczeń Moniuszki zanim w roku 1847 zabrał się do **Halki**. W lot ukończył to arcydzieło swoje i w Nowy Rok 1848 w dwuaktowej formie i tylko w estradowem wykonaniu przedstawił je publiczności wileńskiej. W okrągło dziesięć lat później wykonano Halkę na scenie opery warszawskiej w redakcyi ostatecznej. Po kilkudziesięciu latach ponownej historyi opera polska otrzymała dzieło, które będąc wyrazem naszej narodowej odrębności pośród ludów europejskich, wewnętrzną wartością artystyczną i doskonałością środków techniki muzycznej równało nasze prawa kulturalne na polu muzyki z najdalej posuniętemi pojęciami kultury zachodniej. Halka w roku reprezentacyi warszawskiej stała na wysokości estetycznej opery francuskiej i włoskiej i właśnie dzięki oryginalności stylu swojego, niemal zupełnie swoista wyrazem i melodyą, dorównywała dziełom Verdi'ego i Meyerbeera. Mniejsza już o to, że poza Rosyą, Pragą i południową Słowiańszczyzną nigdzie nie przyjęła się na stałe (mimo prób w tym względzie), **my** mamy w niej dzieło ukochane, dlatego ukochane, że tak piękne i wspaniałe.

Raz jeszcze miał Moniuszko w niedługiem, a po brzegi pracą twórczą wypełnionem życiu, dojść w innej operze swojej do poziomu arcydzieła: był niem „Straszny dwór", muzyczne pełnowartościowe artystycznie pendant Ślubów panieńskich. Przylgnęła ta romantyczno-liryczna opera do serca narodu bardziej — i słusznie — niż **Hrabina** i **Paria**, **Verbum nobile** lub ostatnia **Beata**.

Produkcya Moniuszki ogarnęła wszystkie niemal rodzaje muzyczne, nie napisał tylko sonat instrumentalnych, ani symfonij. Polska muzyka kościelna w XIX wieku to w największej mierze dzieła Moniuszki.

Lat 47 dzieli nas od śmierci Moniuszki. Czas ten dzieła jego przetrwały w świeżości i sile niezmniejszonej. Nie więdnie bowiem długo to, co duch ludzki tworzy w ukochaniu swojego narodu i w chęci zbożnego zadziwienia nim świata.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Autonomia Gdańska.

Warszawa. (Telefonem). Paryski korespodent „Kuryera Warszawskiego" donosi pod datą 29 kwietnia, że ze względu na konieczność szybkiego ułożenia preliminaryów pokojowych z Niemcami, **sprawę granic polsko-niemieckich przekazano do definitywnego rozpatrzenia komisyi Cambona,** która stała się obecnie organem w tym względzie decydującym w ostatniej instancyi. **Powzięta przez tę komisyę uchwała zasadnicza jest prawie identyczna z poprzednio już ustalonemi wytycznemi.** Przeprowadzone na Radzie czterech korektywy mają znaczenie jedynie formalne i nie zmieniają istoty rzeczy. Taką **formalnością jest uznanie Gdańska za wolne miasto.** Idzie tutaj o danie moralnej satysfakcyi niemieckiej ludności tego miasta, która w sprawach czysto miejskich nie będzie podlegać centralnym władzom państwowym polskim. natomiast **pod względem wojskowym, pocztowo-telegraficznym, kolejowym, celnym Gdańsk będzie stanowił organiczną część państwa polskiego.** Polskie ministerstwo żeglugi będzie miało prawo nabywania doków i terenów miejskich, potrzebnych pod budowę zakładów państwowych. **Przyznanie obywatelstwa m. Gdańska nie będzie pozostawione decyzyi Rady miejskiej, tylko zależeć będzie od centralnych władz polskich.** Polsce będzie przyznane prawo kontroli politycznej. Wodle tego Gdańsk będzie posiadał samorząd miejski, różniący się od samorządów innych miast polskich jedynie tem, że jego autonomia będzie poręczona przez traktat pokojowy.

Co do Prus Wschodnich (Książęcych), **czy mają zostać samodzielną jednostką państwową, czy też wejdą w jakiś związek z Polską zadecyduje sama ludność.** Polsce zastrzeżono jednak gwarancye natury wojskowej, polegające na tem, **że w Prusiech Wschodnich mają być zburzone wszystkie forteca.** Prawo transportu przez terytoryum polskie do Prus Wschodnich nie będzie obejmować transportów wojskowych. **Również transporty wojskowe nie będą mogły być uskuteczniane** drogą morską. W tym celu państwu polskiemu będzie przysługiwało prawo kontroli nad wszystkimi transportami niemieckimi do Prus Wschodnich. Dopóki zaś Polska nie będzie rozporządzać flotą wojenną kontrolę będzie wykonywać eskadra francusko-angielsko-amerykańska w imieniu Ligi narodów.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o 11 rano. Marszałek odczytał zaproszenie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i Głównego Dowództwa w Poznaniu na uroczystość 3-go maja, pierwszy raz obchodzoną w wolnym kraju.

Z porządku dziennego odbyć się miało pierwsze czytanie **sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej** o wniosku posła **Diamanda** co do wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów przeprowadzających gazy ziemne. Ze względu na nieobecność p. Stesłowicza, referenta komisyi, referuje p. Diamand o stanowisku większości i mniejszości komisyi, stawia przytem poprawki i wnosi rezolucyę: Wzywa się rząd, aby w możliwie najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy ustanawiającej monopol państwowy, obejmujący wszystkie gałęzie produkcyi, przez badanie magazynowania i transportu minerałów bitumicznych. — Po dokonaniu nieznacznych zmian redakcyjnych projekt uchwalono we wszystkich 3 czytaniach.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego ministra skarbu w sprawie dalszego kredytu dla skarbu państwa w wysokości 500 milionów marek polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Wniosek ten po wysłuchaniu opinii wiceministra Byrka odesłano do komisyi. Reszta porządku dziennego spadła.

Wreszcie uchwalono nagłość wniosku p. **Poniatowskiego** w sprawie podporządkowania wojsk polskich w zaborze pruskim naczelnemu dowództwu, oraz zniesienia granicy celnej między Kongresówką a Wielkiem Ks. Poznańskiem.

Jednomyślnie przyjęto nagłość wniosku p. Witosa dotyczącego powiększenia żołdu żołnierzom i oficerom. Wniosek ten wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek po południu.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 maja.

Front galicyjski: Na wschodnim odcinku Lwowa zaatakował nieprzyjaciel silnie nasze nowe pozycye. Kontratakiem odparto nieprzyjaciela na całej linii.

Front wołyński: Oprócz obustronnej działalności wywiadowczej starć **bojowych nie** było.

Front litewsko-białoruski: Pod Miżejkowem i na wschód od Wiszniowa odrzuciliśmy **nieprzyjaciela poza** Berezynę, przyczem zdobyto 20 wozów i jeden karabin maszynowy, trzy parowozy, 50 wagonetek wązkotorowej kolei, wzięto 2 oficerów do niewoli.

Szef sztabu generalnego.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 maja: W wykorzystaniu sukcesów pod Lwowem przyłączyły się **nasze oddziały** pod Rawą Ruską do **pościgu za nieprzyjacielem i zajęły linię Ławryków, Mołdryki, Hulcze, Zaorze i Karów.**

Front litewsko-białoruski: Obustronna działalność wywiadowcza.

W zast. szefa sztabu gen. **Haller pułk.**

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 2 maja:

Front północny: Na całym froncie dzień minął spokojnie. W nocy nieprzyjaciel uderzył z frontu i z flanki, na **Osmiszewo,** został jednak odparty. Na **Płonkowo** rzucił kilka min. Poza tem zwykła strzelanina na różnych miejscach frontu.

Front zachodni: Pod **Gralewem** utarczki. Na Komornickie, Olendry ogień z wielkich miotaczy min. Zresztą, prócz słabego ognia, dzień minął na całym froncie spokojnie.

Front południowy. Na odcinku **krotoszyńskim** przy drodze Bielawy—Ruda odparto patrol niemiecki. Pod Chachalnią ogień kulomiotów. Na reszcie frontu spokój.

Uroczystość 3 Maja w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Rocznicę Konstytucyi 3-go maja obchodziła stolica bardzo uroczyście. W jasnych promieniach słońca, które ukazało się po kilku dniach słoty stanęło miasto przybrane w barwy narodowe. Z balkonów zwieszały się dywany, domy przybrane girlandami choiny i kwiatów, w wielu miejscach widniały transparenty z napisami. Obchód rozpoczął się mszą na stokach Cytadeli u stóp Krzyża Traugutta, celebrowaną przez arcyb. Kakowskiego w obecności Naczelnika Państwa, ambasadorów francuskiego i amerykańskiego, członków rządu polskiego, delegacyi cechów, grup posłów, stowarzyszeń i nieprzejrzanych tłumów publiczności. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zasadzenie drzewa wolności. Pierwszą łopatę ziemi rzucił Naczelnik państwa, drugą minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, w zastępstwie prezydenta ministrów. Następnie odbyła się defilada wszystkich rodzajów broni wojska polskiego, poczem pochód z wojskiem na czele, przy dźwiękach muzyki ruszył do miasta. Na Placu Zamkowym połączył się z pochodem płynącym od katedry św. Jana i pociągnął przez ul. Senatorską, Trembacką pod pomnik Mickiewicza, a następnie ulicami Nowy Świat, Alejami Ujazdowskiemi, ulicą Bagatelą i Marszałkowską ku dworcowi kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie rozwiązał się o godz. 3 po południu. Po drodze wznoszono okrzyki i śpiewano pieśni patryotyczne. W różnych punktach miasta odbyły się zgromadzenia poświęcone rozważaniu narodowego znaczenia Konstytucyi 3-go maja dla Polski.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiejszy obchód 3 Maja był niezwykle imponującą uroczystością, w której wzięły udział nieprzejrzane masy ludności. Olbrzymiemu pochodowi przyglądali się z balkonów hotelu „Bristol" ambasadorowie francuski i angielski wraz z personalem biurowym, i niewątpliwie porównywali tę uroczystość z pochodem 1 Maja, który był nikły, choć krzykliwy.

Najpierw szło wojsko wszystkich gatunków broni; nie brakło także marynarki wojennej, której oddział maszerujący w pochodzie był przedmiotem burzliwych owacyi ze strony publiczności, wznoszącej nieustanne okrzyki na cześć polskiego Gdańska. Następnie postępowali członkowie rządu, posłowie sejmowi z marszałkiem Trąmpczyńskim instytucye, cechy ze sztandarami i długie szeregi młodzieży szkolnej płci obojga.

Pol. Partya Socyalistyczna w pochodzie udziału nie wzięła, a jej organ prasowy „Robotnik" zamieścił artykuł o 3 Maja, w którym stara się bagatelizować znaczenie konstytucyi majowej i przedstawia ją jako nawskróś reakcyjną.

Poseł St. Zjednoczonych w Belwederze.

Warszawa. P. A. T. Dn. 3 bm. Wczoraj po południu odbył się na uroczystej audyencyi w Belwederze akt wręczenia listów uwierzytelniających przez pierwszego posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej pana Gibsona.

POMOC RZĄDOWA DLA MIESZKAŃCÓW LWOWA.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że delegacya między-ministeryalna, złożona z przedstawicieli poszczególnych ministerstw, odbyła we Lwowie naradę w sprawie doraźnej pomocy rządowej dla ludności Lwowa i przedmieść, poszkodowanej w obecnej wojnie z Ukraińcami. Na naradzie tej opracowano regulamin wydawania zapomóg. Jednorazowa zapomoga dla głowy gospodarstw domowych, zasadniczo nie może przekraczać 1000 koron, w wyjątkowych jednak razach może być podwyższona nie więcej jednak jak do 2.500 kor. Do przyznawania zapomóg powołano komitet, do którego wchodzą: delegat rządu, delegat prezydyum m. Lwowa, oraz 13 członków ze sfer urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych, wolnych zawodów i właścicieli nieruchomości.

1 MAJA W POLSCE.

Warszawa. P. A. T. Przebieg manifestacyi i zgromadzeń, urządzonych w dniu 1 maja we wszystkich większych miastach i osadach fabrycznych był poważny i spokojny. **Nigdzie nie przyszło do ekscesów i konfliktów.** Natomiast w wielu wypadkach tłumy manifestujące wznosiły okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i wojska.

Traktat pokojowy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi pokojowej Zgromadzenia Narodowego prezydent ministrów **Scheidemann** udzielił informacyi, że **warunki pokojowe będą najwcześniej doręczone w poniedziałek.** Dopiero potem będą mogły być przesłane do Berlina w niemieckiem tłomaczeniu, co nastąpi prawdopodobnie do czwartku, a dopiero potem komisya będzie się mogła zająć rozważaniem pokoju.

„Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Hagi: „New York Times" donosi z Paryża, że Rada trzech uchwaliła nie pertraktować ustnie z delegatami niemieckimi. W poniedziałek albo we wtorek będą warunki pokojowe doręczone, poczem będzie Niemcom pozostawiony czas 14 dni, aby mogły swoje zarzuty sformułować. Alianci będą potrzebowali 5 dni na zbadanie zarzutów Niemców, poczem projekt będzie ponownie przesłany Niemcom i wtedy będą go mieli podpisać. Podpisania należy oczekiwać do dnia 27 maja. Inne pisma amerykańskie potwierdzają tę wiadomość, dodając, że dzieje się to za zgodą Wilsona.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: „Echo de Paris" pisze, że przy wręczeniu traktatu pokojowego będą obecni tylko pierwsi delegaci, a więc ze strony niemieckiej hr. **Brockdorf-Rantzau.** Traktat zawiera 15 do 20 rozdziałów. W pierwszym rozdziale wyłuszczone są powody, dla których państwa koalicyjne przystąpiły do wojny, oraz przedstawioną jest potrzeba założenia Związku narodów. Dalej oznaczone są granice Niemiec, postanowienia wojskowe i morskie, postanowienia co do żeglugi powietrznej, co do kolonii niemieckich i t. d. Rozdział o odbudowie i o sprawach gospodarczych będzie jeszcze opracowany. Dalsze rozdziały dotyczą ustawodawstwa robotniczego i gwarancyi przeprowadzenia klauzul traktatu. **Wyciąg z traktatu będzie w niedzielę zakomunikowany prasie.** Tekst traktatu przedłoży Clemenceau dnia 15 maja w Izbie.

Podpisanie traktatu w przeciągu 3 tygodni

Londyn. P. A. T. Zdaniem kół rządowych londyńskich nastąpi podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w przeciągu trzech tygodni.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza następujące informacye swego korespondenta z Wersalu. Spotkanie niemieckich delegatów z delegatami koalicyi w tym tygodniu nie nastąpi. Rząd francuski nie oznaczył jeszcze terminu do ukończenia badania ważności pełnomocnictw. Zdaje się, że Francya rozmyślnie przeciąga to badanie, aby zyskać czas do rozwiązania innych zagadnień. W szczególności usiłują Francuzi skłonić Włochów do powrócenia do Paryża. Wyłonił się projekt odstąpienia południowym Słowianom innego portu zamiast Rjeki. Sądzą, że na tej podstawie nastąpi porozumienie. Niemniej dotknął prasę francuską konflikt z Belgią. Belgia żąda, aby z pierwszej raty niemieckiej w wysokości 25 miliardów otrzymała 15 miliardów. Delegaci niemieccy skarżą się, że personal hotelowy szpieguje ich na każdym kroku.

Niemcy muszą się wyrzec swej potęgi

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Wersalu: Zwłoka we wręczeniu traktatu pokojowego nastąpiła według „Matin" z powodu trudności redakcyjnych „Echo de Paris" dowiaduje się, że statut terytoryalny dla Niemiec został wczoraj przez Clemenceau, Lloyda George'a i Wilsona definitywnie ustalony. **Niemcy muszą się wyrzec odbudowania swej potęgi, w szczególności rozszerzenia swych granic w środkowej i wschodniej Europie. Drang nach Osten Niemiec jest statutem tym uniemożliwiony.** Co się tyczy Austryi, której zastępcy powołani zostali do Paryża, skonstatowano, że Austrya musi stać się neutralną rzeczpospolitą pod egidą związku narodów i zabrania się jej w związku z Niemcami względnie przyłączenie się do Niemiec.

WEZWANIE AUSTR. PEŁNOMOCNIKÓW DO PERTRAKTACYI Z KOALICYĄ.

Wiedeń. P. A. T. „Deutsch-oesterreichische Staatskorespondenz" donosi: Najwyższa Rada państw sojuszniczych i sprzymierzonych uchwaliła zaprosić delegatów austryackich do zaopatrzenia się w pełnomocnictwa i przybycia w poniedziałek, dnia 12 maja, do miejscowości Saint Germain en Laye, celem zbadania (Prüfung) warunków pokojowych. „Neue Freie Presse" zwraca uwagę na różnicę zaproszenia, wysłanego do delegatów niemieckich i do delegatów niemiecko-austryackich: z berlińskimi delegatami koalicya chce pertraktować (verhandeln), austryackim zaś delegatom proponuje tylko badanie warunków pokojowych. Między badaniem a pertraktowaniem zachodzi istotna różnica.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag" donosi, że wezwanie francuskiego rządu, aby Austrya przysłała pełnomocników do Saint Germain, celem wzięcia udziału w pertraktacyach pokojowych, dotyczy tylko niemieckiej Austryi, a nie państw powstałych na gruzach dawnej monarchii. W kilku dniach będą także Węgry wezwane, aby przysłały swoich delegatów do Francyi, atoli zaproszenie nie będzie opiewało na ten sam termin, co zaproszenie do delegatów niemiecko-austryackich. Ententa nie myśli o podyktowaniu pokoju niemieckiej Austryi, lecz o pertraktacyach. Prasa wiedeńska wytykając, że delegaci niemiecko-austryaccy będą mogli tylko badać traktat wychodzi z fałszywego pojęcia, całkiem przeciwnie, ententa stoi na stanowisku, że z niemiecką Austryą będzie zawarty pokój na podstawie pertraktacyi.

O los południowego Tyrolu.

Wiedeń. P. A. T. Rząd austryacko-niemiecki rozesłał notę cyrkularną, w której oświadcza, że aneksya południowego Tyrolu przez Włochy sprzeciwia się pokojowemu programowi Wilsona. Rząd niemiecko-austryacki uczynił swego czasu Włochom propozycyę, która zabezpiecza strategiczne potrzeby Włoch. Według niej miałby południowy Tyrol być pod względem prawno-państwowym i gospodarczym częścią składową niemieckiej Austryi, zaś pod względem wojskowym miałby być zneutralizowanym. Na propozycyę tę Włochy nie dały dotychczas żadnej odpowiedzi. **Rząd niemiecko-austryacki gotów jest do wielkich i ciężkich ofiar, aby utrzymać południowy Tyrol.** Komunikat stwierdza dalej, że ze strony koalicyi nie uczyniono niemieckiej Austryi żadnej propozycyi w tym duchu, aby Tyrol południowy pozostał przy niemieckiej Austryi, jeżeli ta zrzeknie się połączenia z Niemcami. W końcu oświadcza komunikat, że po przyłączeniu południowego Tyrolu do Włoch nie da się utrzymać samodzielności północnego Tyrolu. **Niemiecka Austrya musiałaby w takim razie dążyć bardziej niż dotychczas do przyłączenia się do Niemiec.**

„Korrespondenzherzog" dowiaduje się z Insbrucku, że chrześcijańsko-społeczni posłowie do sejmu tyrolskiego mają postawić wniosek o ogłoszenie niezawisłości Tyrolu.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag" donosi z kół francuskich: Kwestya południowego Tyrolu nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wilson sam oświadczył w swej nocie, że wypowiada tylko swój osobisty pogląd. Uchwały konferencyi pokojowej w sprawie terytoryum niemiecko-austryackiego niema jeszcze i jeszcze są otwarte wszystkie możliwości. Można oświadczyć, że co do losu niemieckiego Tyrolu nie zapadła jeszcze żadna decyzya.

NIEMCY TYROLSCY ŻĄDAJĄ SAMODZIELNOŚCI.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Insbruku: Tyrolskie zgromadzenie narodowe uchwaliło następującą rezolucyę: Rząd krajowy podać ma do wiadomości konferencyi paryskiej, że Tyrol jest zdecydowany, zrobić użytek z prawa samostanowienia, uznanego przez prezydenta Wilsona jako podstawa pokoju i ogłosić obszar niemiecki i włoski aż do Saluruy jako samoistne, demokratyczne i neutralne państwo Tyrol, o ile tylko w ten sposób może być utrzymane zespolenie tych obszarów. Rząd krajowy ma równocześnie oświadczyć, że na wypadek, gdyby Tyrol poł. miał być odłączony, reszta Tyrolu nie miałaby w celu utrzymania swej żywotności innego wyjścia, jak tylko przyłączyć się do niem. republiki. Tę rezolucyę ma rząd krajowy zakomunikować wszystkim władzom państwa i zagranicznym.

Nieporozumienie wśród koalicyi.

Medyolan. P. A. T. Dziennik „Italia" zapewnia, że **konflikt między Wilsonem a Clemenceau przybrał już jawną formę. Wilson sprzeciwia się definitywnemu obsadzeniu obszaru nadreńskiego.** Zamierza on też wbrew życzeniom Focha wycofać z Francyi wojska amerykańskie i w porozumieniu z jenerałem Pershingem zredukował wojska amerykańskie do 7 dywizyi, które mają wystarczyć na udział Ameryki w prowizorycznym obsadzeniu prowincyi nadreńskiej.

Berlin. P. A. T. Berliński „Acht Uhr Abend Blatt" donosi z Zurychu: Nieporozumienie w obozie koalicyi zaostrzyło się i nie jest wykluczony zupełny rozłam. Stosunek Wilsona do Focha przybrał formę jawnej nieprzyjaźni. Wilson sprzeciwia się planom Focha co do obsadzenia obszaru nadreńskiego. Krytyczne położenie w Paryżu doprowadziło do tego, że obecnie w kołach koalicyi mówią jawnie o zawarciu z Niemcami pokoju nieogólnego, lecz szeregu odrębnych traktatów pokojowych (?!). Włochy i Ameryka uczyniłyby w tym względzie pierwszy krok.

„Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Zurychu: Izba włoska starała się w swojej rezolucyi na temat Rjeki unikać wszystkiego, coby mogło wprowadzić dalszy rozłam między aliantami. Prasa włoska nie jest zadowolona z zachowania się Izby i rządu. Sonnino skarżył się, że stanowisko prasy włoskiej utrudnia akcyę dyplomatyczną.

Klęski bolszewików węgierskich.

Kraków. P. A. T. Radiotel. nadany z Budapesztu do Moskwy a przejęty przez stacyę krakowską: Węgierskie Biuro Koresp. ogłasza: **Rumuni zajęli dnia 1 maja przyczółek mostowy przy Szolnok i przeprawili się koło Tisza Bolgar.** Słabe siły węgierskie stojące koło Sajo Szant Peter cofnęły się z powodu dwustronnego ruchu okalającego Czechów. Miskolcz oddaliśmy. Wojska nasze stoją na południe od Miskolcz. **Wojska węgierskie zostały zaskoczone w odwrocie w kierunku Apat Falva przez wojska czeskie,** które posunęły się naprzód koło Dansiebe(?). Na innych frontach niema zasadniczych zmian. Głównym powodem węgierskich niepowodzeń wojskowych jest brak dyscypliny, większości naszych wojsk.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krak. z Budapesztu: Dn. 1 maja **poddała się Rumunom na froncie Siedmiogrodzkim** dywizya Szeklerów w sile 4.300 ludzi, 13 dział i 84 karabinów maszynowych.

NADESŁANE.

†
IGNACY Janina GABRYSIEWICZ
Właściciel dóbr Ślaszowice, podporucznik 12 p. p. w Wadowicach
padł dnia 28 kwietnia 1919 śmiercią bohaterską na polu chwały w 23 roku życia pod Jaworowem w obronie zagrożonych kresów Ojczyzny.
W żalu pogrążona siostra i szwagier zapraszają Krewnych, Znajomych, Przyjaciół, i pobożną Publiczność na
Nabożeństwo żałobne
w dniu 5 maja 1919 o godzinie 9 rano w kościele O. O. Karmelitów w Wadowicach za spokój duszy zmarłego odprawić się mające.

Do objęcia zaraz

posada buchaltera

w stolarni maszynowej 1930

„Bepede“ w Krośnie.

Zgłoszenia z podaniem warunków, odbytej praktyki i z dołączeniem odpisu świadectw przyjmuje

Biuro przemysłu drzewnego

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej 1.

Siwki

klacz i koń, 10 i 11 lat, arabskiej krwi, bardzo efektowne, pod wierzch i do zaprzęgu sprzeda 1932

Zarząd dóbr w Jaszczurówce p. Zakopane.

Poszukuje się inżyniera dla budowy maszyn 1922

dla biura centralnego w Krakowie, specyalisty w dziale maszyn do przerobki drzewa służących, obznajomionego także z budową kolei wąsko-torowych. Szczegółowe oferty uprasza się składać pod adresem:

Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne, Sp. z ogr. odp. Kraków, Rynek gł. 29, I. p. H.

OJCOW ZAKŁAD LECZNICZY

gruntownie odnowiony

= otwarty zostanie dnia 8 maja b. r. =

pod kierunkiem 1847

Dra St. Kozłowskiego.

Bliższych informacyi udziela Zarząd. — Adres: Ojców poczta Zabierzów pod Krakowem lub poczta Skała. — Dojazd z Krakowa końmi. — Odległość 18 kilometrów.

KOSTYUMY DAMSKIE

płaszcze, spodnice itd. wykonuje najszykowniej

Józef Gałązka Kraków, Floryańska 24

Przyjmę krawców i spodniczarki. 1895

= KRYNICA. =

„JAGIELLONKA“ i dependance „Grunwald“

...ny pensyonat 1747

Drowej JANOWEJ FRĄCZKIEWICZOWEJ

= otwarty od 15 maja. =

„EKONOMIA“ DOM DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie, ul. Długa 31, II. p.

zakupi natychmiast każdą ilość ziemniaków, grochu, fasoli, buraków, marchwi, siana, słomy i t. p. — Dostarcza również w ładunkach wagonowych prima wanno grube z pieców Hofmanowskich. — Oferty na żądanie. 1754

Każda ilość wosku pszczelnego

po wysokich cenach skupuje firma 1431

Fr. Sezemsky w Białej, Fabryka świec.

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA i OCHRONY

Kraków, Rynek gł. 22

1) **Dział straży nocnej.**
Czuwanie nad całością i bezpieczeństwem sklepów i domów przez kwalifikowanych przez Władzę zatwierdzonych strażników.

2) **Dział ochrony ubezpieczonych.**
Udzielanie porad i informacyi w sprawach ubezpieczeniowych wszelkiego rodzaju oraz zastępstwo stron przy wypadkach szkodowych. 1564

Abituryent gimnazyalny

uczeń celujący, po zdaniu matury, poszukuje lekcyi; chętnie wyjedzie na wieś. — Wiadomość z grzeczności: Kraków, ulica Zyblikiewicza 8, I. p., drzwi na lewo, do godziny $\frac{1}{2}$11 rano. 1817

Przedsiębiorstwo malarsko-dekoracyjno-lakiernicze

K. MIKULSKIEGO

Kraków, ulica Rajska 20

podejmuje się robót w zakresie malarstwa kościelnego, teatralnego, pokojowego, lakierniczego budowlanego, portali, mebli, szyldów i t. p.

Kosztorysy i projekty wykonuje się bezinteresownie. Roboty przeprowadza się w całej Polsce.

= Telefon Nr. 2322. = 1883

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 1881

Wspaniała WYSTAWA MAJOWA

Wezwanie.

Wydział powiatowy w Wadowicach wzywa p. Dra Adama Deisenberga, lekarza okręgowego w Lanckoronie, do powrotu do służby i objęcia posady w terminie do dnia 15-go maja 1919 r. z tem zagrożeniem, że gdyby w oznaczonym terminie się nie zgłosił uznanym będzie za zrzekającego się posady.

Wadowice, 25 kwietnia 1919.

1913 **Bobrowski, prezes.**

Do sprzedania

para ogierów, pełnej krwi arabskiej ze Sławuty, 14 i 15 lat, 15½ miary, gniade, o dobrych chodach, ujeżdżone w zaprzęgu i pod wierzch. Dobre reproduktory. Cena 32.000 koron. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Gumniska p. Tarnów. 1909

Długoletni starszy urzędnik jednej z instytucyj bankowych, w sile wieku (40 lat), szuka

samodzielnego, kierującego stanowiska

w bankowości, kooperatywie lub przemyśle. Posiada wyższe wykształcenie teoretyczne i praktyczne oraz kilkunastoletnią praktykę w wielkich zagranicznych firmach kupieckich i przemysłowych. Zna dokładnie buchalteryę wszelkich systemów, zestawienie bilansów, kalkulacyę, towaroznawstwo oraz posiada wiedzę organizacyjną. Reflektuje na posadę dyrektora, kierownika placówki przemysłowej, kooperatywnej lub naczelnika instytucyi finansowej itp. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1901

Zaraz potrzebny do ucznia III-ciej klasy korepetytor wychowawca

któryby się podjął przygotować tegoż ucznia do V-tej klasy gimnazyalnej do wakacyi w roku 1920. — Wynagrodzenie 200 koron miesięcznie, mieszkanie, utrzymanie i gratyfikacya po złożeniu egzaminu do V-tej klasy.

Zgłoszenia pod adresem: Kramarczykowie, wieś Krążek, poczta Olkusz. 1905

Osoba inteligentna 1911

w średnim wieku, uczciwa, pracowita, znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, szuka posady na plebanię lub we dworze. Zgłoszenia pod adresem: Maryla Nowaczek w Łazach 514 (Śląsk cieszyński).

Aktualne nowości techniczne

Inż. Romana Z. Ciesielskiego

Nowoczesna cegielnia. Część I.

Wyciągi i elewatory w cegielni (automatyzacya).

Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie.

Poleca 1494

Księgarnia A. Juszyński Przemyśl.

Popierajmy pożyczkę państwową!!

Restauracya K. Pyszyńskiej

w Krakowie, ul. Rajska 8

(tuż obok Miejskiego Teatru Powszechnego)

wydaje śniadania, domowe obiady i kolacye, smaczne, zdrowe.

Nadto poleca obficie w gorące i zimne przekąski zaopatrzony bufet. Wszelkie napoje doborowej jakości. Bilard

Ceny umiarkowane. 1812

„SATYR“ Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą Wacława Grabiańskiego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie K 16, półrocznie K 32, rocznie K 64.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Czysta 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia“ (Kraków, Czysta 19) wyszła niezmiernie aktualna broszura autora „Na Skalnem Podhalu“ Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t.:

O SPISZ, ORAWĘ I PODHALE.

Cena egzemplarza K 1·50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rządowo upoważnione

BIURO 1894

parcelacyjne

Inż. Artura Bromowicza

z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 8444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

Obiady domowe

z 3 dań K 4. W abonamencie opust. Gołębia 16, I. p. Przyjmuje bony. 1879

OGŁOSZENIE.

Biuro Komisyi dla przemysłów papierniczych i graficznych 1931

przy Oddziale Małopolskim, Sekcyi odbudowy przemysłu, Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie

posiada do rozdziału pewien zapas papieru płaskiego drukarskiego i komercyalnego.

W rozdziale uwzględnione będzie przedewszystkiem zapotrzebowanie Urzędów państwowych, szkół, a następnie drukarń i biur prywatnych.

Umotywowanie zgłoszenia o przydział wraz z zapodaniem posiadanych zapasów wnosić należy pisemnie pod adresem powołanego Biura w Krakowie, ulica św. Marka L. 34, I. piętro (szkoła Scholastyki) do dnia 15-go maja 1919 r. włącznie.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób Krajowy Jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALI“ Żywiec.

Rodowita francuzka

władająca językiem angielskim i niemieckim, początki muzyki, poszukuje lekcyi na wyjazd podczas wakacyi. Zgłoszenia do admin. „Głosu Narodu“ pod „M. G.“ 1915

Pianino

Stingla do sprzedania. Podgórze, Lwowska 19. II p. od 3-6 pop. 1921

Sprzedaję książki

beletrystyczne w dobrym stanie. Tamże lustro toaletowe 50×40 od 10 do 12. Szlak 19. III piętro drzwi na prawo. 1923

Do sprzedania Harmonium

4-rogłosowe, o dwóch manuałach, 18 regestrów, drezdeńskiej firmy Kaufmann, o silnym pełnym tonie. — Wiadomość: T. Rząca Kraków, ul. Królowej Jadwigi 76) Zwierzyniec), od godz. 2—4 popoł. 1842

Folwark

Czatkowice

dzierżawa do odstąpienia w każdej chwili. Zgłoszenia tamże. 1924

Stróż

do kamienicy zostanie przyjęty. Wiadomość: Zajączek i Lankosz, Rynek A-B 46. 1936

„Żegluga Polska“ w Krakowie

Stow. zarej. z ogr. poręką

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów

zwiększa kapitał udziałowy. 1611

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje biuro „Żeglugi Polskiej“ w Krakowie, Rynek główny 19, II. p.

Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący we filiach Banku krajowego i Banku przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.

Poszukuję 1 lub 2 pokoi

z komfortem umeblowanych z osobnym wchodem. Mogę ułatwić nabycie węgla. Zgłoszenia pod „spokojny lokator“ przyjmuje admin. „Głosu Narodu“. 1925

PENSYONAT

„Smreków“

w Zakopanem 1939

pokoje słoneczne z utrzymaniem.

Osoba młoda

posiadająca kurs buchalteryi, znająca się na gospodarstwie domowem, władająca językiem niemieckim, muzykalna (skrzypce), poszukuje odpowiedniej posady do zarządu domem, może zająć się dziećmi lub prowadzić kancelaryę. Łaskawe zgłoszenia proszę przesłać pod adresem „T. M.“ Siostry Nazaretanki Kraków, ulica Warszawska 13. 1903

Majątek ziemski

z dużymi zakładami przemysłowymi, nad Wisłą położony — do sprzedania z wkładem gotówką przeszło milion koron. Bliższą wiadomość udzieli Krakowskie Biuro ogłoszeń w Krakowie, ulica Dunajewskiego 9. 1940

Ważne dla Kupców!

Palatyn najlepsza polska farba do materyi, płótna, jedwabiu itd. w różnych kolorach, wyrobu **Jana Wł. SZULCA i Ski**

Wystrzegać się falsyfikatów! 1582

Jeneralny zastępca na Galicyę **Jakób Brykman**

Łódź, ul. Zachodnia 41.

Koncypienta

katolika, polaka, od 1 czerwca poszukuje adwokat Dr. Kopecki w Przeworsku i prosi o podanie zaraz warunków. 1908

Pudełka z pasty

płacę 20—40 halerzy za sztukę.

Odbiór w każdej ilości w Ajencyi handlowej M. Nurka w Krakowie, ulica Karmelicka 12, I. p. 1037

HOTEL EUROPEJSKI

w Krakowie

poszukuje płatniczego z kaucyą do hotelu oraz szwaczki dobrej do cerowania bielizny hotelowej. 1839

Do sprzedania

facton, wolant, wózek resorkowy, wózek bez resorków, wózek równy resorkowy, uprząż.

Wiadomość: ul. Długa 38 w lakierni. 1938

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 2262

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości kuchenne i końskie, kupuje po najwyższych cenach

J. BETTER Kraków, ulica Krakowska L. 49, telefon 1449. 1896

KRYNICA „SOPLICOWO“

PENSYONAT 1917 I ZAKŁAD LECZNICZY

Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 15-go maja.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1389

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik **JAN WIDLINSKI** KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B, L. 46 I. P.

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów ze Lwowa

Artur Smutny

ul. św. Tomasza 6 przyjmuje strojenie i reperacye. 1868

KURSA PRAWNICZE „IUS“ Kraków, Rynek gł. 22. **„IUS“**

Egzamina uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i lekcyjny.

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu wytwórcy prawdziwego polskiego „Palatynu“

Jana Wł. Szulca i Ski.

Główny Skład **M. i B. WEISSBERG** Kraków

ul. 5-go Listopada 19, telef. 3058. 1873

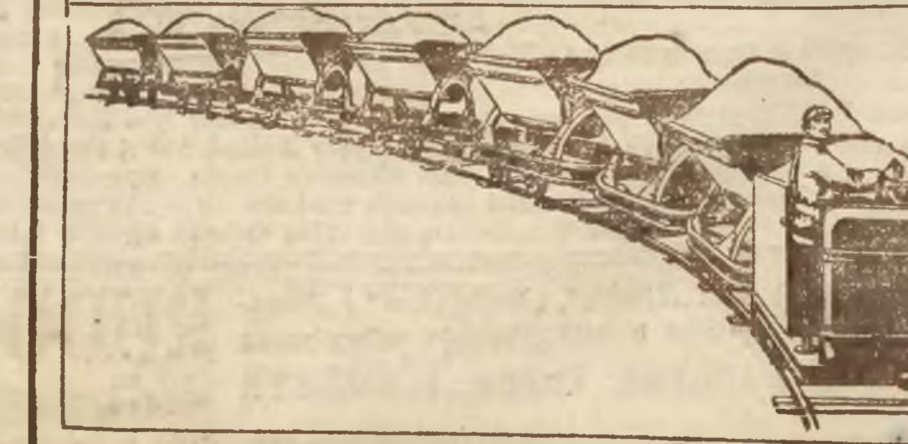
Pensyonat w Rabce

obok łazienek. — Pokoje z całem utrzymaniem bez pościeli. Dzieci przyjmuje się pod własną opiekę. — Zgłoszenia do 10-go maja: Irena Słupecka Kraków, Garbarska 6, parter. 1814

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.



KOLEJKI MOTOROWE

POLNE, LEŚNE, KOPALNIANE

DOSTARCZA 1493

AUSTRO-DAIMLER

Akc. Tow. Motorowe

GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY

Kraków, św. Gertrudy 2.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Farba.